Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 210 **Kraków, Poniedziałek dnia 3 Sierpnia 1903** **Rok XI.**

Sejmy, parlament i sprawa cukrowa.

Z Wiednia donoszą nam, że sejm krajowy będzie prawdopodobnie zwołany we wrześniu, nawet w tym razie, gdyby Rada państwa była także na wrzesień zwołana. Sejm potrwa tylko kilka dni, a sesja będzie poświęcona niemal wyłącznie sprawom powodziowym. W każdym razie należy tej sprawy pilnować, gdyż rząd dość niechętnie godzi się na krótką nawet sesję sejmową, z obawy, aby nie tamować swobody ruchów parlamentu.

* * *

Tymczasem rząd, nie oglądając się na parlament, wziął znowu do ręki niebezpieczne narzędzie § 14. W Ischlu zakończyły się konferencje obu ministrów skarbu w sprawie cukrowej. Podobno osiągnięto porozumienie, a wynikiem jego będzie zniesienie ustawy o kontyngencie cukru przez cesarskie rozporządzenie. Tak zniknie z powierzchni ustawa, której uchwalenie kosztowało tyle mozołu, a o której rząd powinien był wiedzieć, że nie odpowiada warunkom konferencji brukselskiej.

Co teraz pocznie cukrownictwo galicyjskie walcząc z tylu trudnościami? Zapewne popełniono wiele błędów przy zakładaniu cukrowni w Żuczce, dopuszczono do zarządu przeworskiej cukrowni ludzi niepewnych, ale te winy nie powinny ciężyć na przedsiębiorstwie będącem cząścią krajowego bogactwa. Trzeba też pilnie baczyć, aby przy nowem uregulowaniu produkcji cukrowej w Austrji, nie zrujnowano galicyjskiego cukrownictwa, do czego już raz w Wiedniu wielką chęć okazano.

OPERA.

„Mazepa“, opera w 4 aktach A. Minchajmera.

Z „Mazepy“ Słowackiego dałoby się wykroić doskonałe libretto operowe. Mógłby tę pracę podjąć jedynie bardzo inteligentny literat, doskonale ze Słowackim obeznany, aby trzymając się ile można oryginału, przez wyłączenie rzeczy mniej ważnych a umiejętne wysunięcie żywiołu lirycznego, sprowadzić akcję do głównych zasadniczych linji kompozycji operowej. Tym warunkom p. Radziszewski wcale nie odpowiedział. Będąc zawodowym tłomaczem oper, dał elaborat robiący wrażenie raczej nieudolnego przekładu jakiegoś włoskiego libretta, niż utworu oryginalnego. Z języka Słowackiego zostało się niewiele, natomiast we własnych, banalnie operowych frazesach, dorównywa librecista niekiedy lapidarności osławionego „odpowiesz mi to głową, albo czem innem takiem“.

Przytem librecista czytał widocznie wszystko, co nasi krytycy pisali o „wadach“ akcji w Mazepie i postanowił przy nadarzającej się sposobności zrobić przysługę Słowackiemu i „poprawić“ go choć trochę. Dlatego to pewnie dla uprawdopodobnienia późniejszej zaciekłości wojewody Zbigniew, schwytany przez ojca na orężnej rozprawie z Mazepą, wyznaje odrazu, że powodem były zbyt obcesowe umizgi pazia do wojewodziny, dlatego też zapewne Mazepa zamiast łamać pieczęcie, musi w operze podpatrywać co król robi, a po jego wyjściu odczytuje porzucone listy. Podobnych „poprawek“ jest jeszcze parę, a wszystkie równie niezgrabne.

Wartość partycyi „Mazepy“ zasługiwałaby stanowczo na lepszy tekst. — Sama dla siebie wzięta muzyka Minchajmera jest jednem z lepszych dzieł epoki pomoniuszkowskiej. — Jestto opera w starym romantycznym rodzaju, z szeroką arją, z efektownymi finałami, z dyalogiem w recitatiwach jeszcze dość rzadkim.— Główny melos płynie przez głos ludzki, orkiestra jako akompaniament, w obsadzie i stosowaniu pojedynczych instrumentów traktowana podobnie, jak u Moniuszki. Nastrój dramatyczny, przygotowany przez wstęp orkiestrowy, osnuty na tematach z całej opery, stopniowany tekst umiejętnie od aktu do aktu i godne ma zakończenie w silnem finale czwartego aktu. Ale główna wartość „Mazepy“, w szczególności jako dzieła popularnego, spoczywa w obfitości melodyi, nietrudnych do zapamiętania, o charakterze swojskim.

Do najpiękniejszych ustępów opery należą: serenada i dumka Mazepy, obie osnute na tematach ukraińskich, duet Amelii i Zbigniewa, wielka arja Amelii w więzieniu, z ensembli silne wrażenie sprawia efektownie zrobiony oktet w trzecim akcie. Ozdobą ostatniego aktu jest ilustracja orkiestrowa, imitująca tentent galopującego konia Mazepy.

Opera była wystudjowana starannie i poza pewnemi nierównościami w oktecie, które zapewne znikną w trzeciem przedstawieniu, udała się zupełnie dobrze. Publiczność oklaskiwała żywo pojedyncze ustępy opery i wybornych wykonawców, p. Hellerową (Amelja), p. Florjańskiego (Mazepa), p. Didura (fenomenalnego wojewodę), p. Ludwiga (Zbigniew). P. Zathay, jeszcze nieśmiały na scenie, wywarł w roli Jana Kazimierza daleko lepsze wrażenie, niż w „Trubadurze“. Głos ma piękny, zamało wprawdzie wysunięty na usta, a zanadto uwięziony w krtani, w każdym razie początki wiele obiecujące.

Rzetelne uznanie należy się dyrekcji opery za wystawienie w tak trudnych warunkach choć jednego i to nieznanego polskiego dzieła. *Tz.*

KRONIKA.

Zapiski osobiste. Artysta sceny teatru miejskiego p. Michał Tarasiewicz po dłuższej rekonwalescencji opuścił wczoraj Kraków, udając się do Warszawy na łono rodziny.

Naczelnik ekspozytury policji na dworcu kolejowym p. K. Kostrzewski rozpoczął kilkutygodniowy urlop. W obowiązkach służbowych zastępuje go p. Wł. Brayer.

Pogoda, która przez dwa dni jako tako dopisała, dziś w nocy znowu się zmieniła na deszczową. Woda na Wiśle w sobotę płynęła wysoko nad poziom, w niedzielę opadła o cały metr. Stan wody ciągle jest zmienny.

Z Uniwersytetu. Pan Stanisław Zygmunt Idziński rodem z Brzeska, adjunkt sądowy tamże, otrzymał dzisiaj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z Domu Matejki. W ciągu miesiaca lipca b. r. zwiedziło Dom Matejki i jego zbiory 108 osób za wstępem po 40 hal., 10 osób za wstępem po 1 koronie i 12 osób za oddzielną opłatę uwidocznioną w „Księdze darów“. — Z tego tytułu wpłynęło ogółem do kasy Towarzystwa 101 koron.

Radá nadzorcza i dyrekcja Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie złożyła na rzecz „Przytuliska weteranów z r. 1863“ na ręce prezesa p. Niewiarowskiego kwotę 54 koron, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wincentego Korneckiego.

Mianowania w magistracie. Prezydent miasta zamianował p. Michała Padkaniowskiego, dotychczasowego praktykanta konceptowego magistratu i sekretarza sekcji IV, koncepistą magistratu; dra Jana Wydrę, dotychczasowego praktykanta konceptowego dyrekcji skarbu, praktykantem konceptowym magistratu, zaś pp. Obrubańskiego i Talarka egzekutorami magistratu do spraw wodociągowych.

Na strzelnicy zdobyli wczoraj nagrody za najlepsze strzały z wolnej ręki pp. Smidowicz (król) i dr. L. Schneider (ekskról). Z podpórki pierwszą nagrodę zdobył p. Lipczyński, drugą p. Splichal, o trzecią zaś rozstrzygnął strzał końcowy na korzyść p. W. Fenza, z którym równomiernie współzawodniczył p. Śladowski.

Sprawozdanie krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego za miesiąc lipiec b. r. Towarzystwo udzieliło pomocy w tym miesiącu 314 razy, mianowicie w dzień 232, w nocy 82 razy.

W nagłem zasłabnięciu 53 razy, w przypadkach chirurgicznych 176 razy, samobójstwa 4 razy, w przypadkach obłąkania 5 razy, śmierci przypadkowej 4 razy. Fałszywych alarmów było 6, symulacyj 2. Przewieziono do szpitala 57, do mieszkania 14, na stację ratunkową 14 osób. Dotkniętych było mężczyzn 207, kobiet 79, dzieci 18. Lekarze interweniowali 5 razy. Służbę pełniło ochotników 27. Towarzystwo liczy członków wspierających 175, czynnych lekarzy 24, medyków 54.

Do sprawy defraudacji Jana Bierońskiego, inspektora w Chrzanowie: Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że ks. Jan Bieroński katecheta z Wieliczki, Edward Bieroński naczelnik kolejowy z Radymna i Wincenty Bieroński kierownik szkoły z Gdowa, pochodzą z rodziny zakordonowej, osiadłej tu po rozbiorze Polski i nie są wcale spokrewnionymi z nieszczęśliwym defraudantem imiennikiem.

O katastrofie kolejowej w Nowym Sączu donoszą nam co następuje:

Z ciężarowego pociągu, dążącego z Nowego Sącza do Grybowa, za stacją Ptaszkowa, podczas gdy pociąg był w ruchu, jadąc w górę, odłączyły się 2 wagony, jeden z mąką, drugi z cegłą i pędziły nazad z góry z taką chyżością, że najechały na pociąg osobowy, dążący z Nowego Sącza na Suchę do Krakowa, przy pierwszej budce kolejowej za przystankiem i mostem kolejowym w Nowym Sączu. Te 2 wagony, z których bremzer szczęściem zeskoczył, zdruzgotały się na kawałki, zaś z pociągu osobowego uległy rozbiciu pierwszy wagon III klasy i drugi wagon II-ej klasy.

Kto ponosi winę katastrofy, wykaże śledztwo, ale to pewna, że nie ma nigdzie takiej stromej streki linji kolejowej, jak koło stacji Ptaszkowy, ku Grybowowi i wskutek tego, mimo zachowania wszelkich środków ostrożności grozi każdemu pociągowi ciężarowemu niebezpieczeństwo na tym szlaku.

W każdym razie przypuścić trzeba, że wagony były źle „skuplowane“ i dla tego oderwały się od pociągu.

„Gdowa z Małego Rynku“ przez dotkliwe zajście z bratem, straciła znaczną część zębów. Poszkodowaną opatrzyła wczoraj stacja ratunkowa, gdzie się sama zgłosiła.

Rozpisano dostawę oleju rzepakowego do smarowania i oświetlenia dla okręgu kolei państwowych w Krakowie, a odnośnych informacyj zasięgnąć można w dziale maszynowym dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Lornetkę teatralną znalazł wczoraj o 5 rano na Pędzichowie stróż Michał Osikiewicz i złożył ją w dyrekcji policji.

Tamże jest do odebrania złota obrączka ślubna z literami R. R., którą znalazł p. Antoni Czekawski.

Zaburzenia na Kubie. We wschodniej Kubie wybuchły zaburzenia. Gubernator zmobilizował milicyę. Powstańcy składają się przeważnie z robotników bez zajęcia. Bandy ich szybko rosną.

Handlarze żywym towarem. Jak donoszą pisma poznańskie, aresztowano w Dąbrówce pod Katowicami dwóch rosyjskich handlarzy dziewcząt, którzy wieźli do Krakowa dwoje rosyjskich dziewcząt. W trzecim aresztowanym podejrzywają odbiorcę „żywego towaru“.

Aresztowanie szpiega. Jako podejrzanego o szpiegostwo aresztowano w Poznaniu jeźdźca cyrkowego, obcokrajowca. Zwrócił on na siebie uwagę policji, gdy oglądał zabudowania forteczne i różne gmachy wojskowe. Podobno znaleziono u niego rysunki.

TELEGRAMY.

Dr Koerber i hr. Khuen.

Wiedeń 3 sierpnia. (Tel. wł.) . „Montagsrevue“, organ dra Koerbera, występuje bardzo ostro przeciwko hr. Khuenowi. Pismo to twierdzi, że Khuena zaprotegował głównie zmarły niedawno wspólny min. skarbu Kallay i spowodował jego nominację.

Ustąpienie Khuena jest teraz bezwarunkowo konieczne, gdyż nie spełnił on zupełnie pokładanych w nim nadziei i skompromitował się bardzo niezręcznie.

Wizyta króla Edwarda.

Wiedeń 3 sierpnia. (Tel. wł.) Król angielski Edward VII. przybędzie do Wiednia dnia 31 sierpnia i zabawi tu trzy dni. Jako gość cesarza będzie król Edward mieszkał w Burgu.

Przekupstwo węgierskie.

Budapeszt 3 sierpnia. (Tel. wł.) W kołach politycznych węgierskich utrzymują, że hr. Khuen musi b ą d ź c o b ą d ź ustąpić, gdyż stracił wszelką powagę. Ustąpi zapewne w końcu sierpnia. Parlament zbierze się dnia 10 sierpnia, aby wysłuchać sprawozdania komisji śledczej. Rozprawa nad sprawozdaniem potrwa jakie trzy tygodnie.

Jako następcę hr. Khuena wymieniają w pierwszej linji hr. Wojciecha A p o n y i e g o, który podobno jeden potrafi uporządkować stosunki parlamentarne.

Budapeszt 3 go sierpnia.! (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem hr. Władysław Szapary był przesłuchywany przez komisję parlamentarną. Hr. Szapary był przygnębiony obrotem sprawy. Uważając się wprost za oskarżonego, nie chciał usiąść. Na zadane pytania oświadczył, że Dienesowi powierzył dokonanie aktu przekupstwa, wszakże szczegółowo go nie zna. Działał w dobrej wierze, sądząc, że tą drogą położy rychlej koniec rozpaczliwemu stanowi niekonstytucyjnemu („ex lex“).

Pobudką było dla niego przywiązanie przyjacielskie dla hr. Khuena-Hederwarego, którego rządy uważa za pożyteczne dla kraju. Pragnął on ułatwić mu stosunek z parlamentem przez usunięcie najzaciętszych wrogów prezesa ministrów. Podczas badania hr. Szapary odmówił odpowiedzi na pytania co do innych przekupstw i co do stosunku rządu do nich. Na wezwanie, aby powiedział całą prawdę, oświadczył, że nie może rzucać cienia podejrzeń na osoby niewinne. Szapary dodał, że sprawa ta podkopała zupełnie jego zdrowie. Oświadczył wreszcie, że sam jeden tylko jest winny i zeznanie swoje zaprzysiągł.

Budapeszt 3 sierpnia. Dyrektor policji Rudnay ogłasza wobec rozmaitych pogłosek oświadczenie, zaprzeczające, jakoby hr. Szapary miał wnieść skargę przeciw Dienesowi o wymuszenie, oraz jakoby miał wobec niego wyrazić życzenie, by uniemożliwiono powrót Dienesa. Nieprawdą jest również, jakoby policja pomogła Dienesowi do ucieczki.

Budapeszt 3 sierpnia. Przed komisją parlamentarną śledczą zeznawał w sobotę w dalszym ciągu pos. Olay. Opowiada, że ma pewność, że przekupstwo odbyło się za wiedzą prezydenta gabinetu. Mimo krzyżowych pytań członków komisji, nie chciał jednak nic więcej zeznać, a dodał tylko, że nie jest to wyłącznie jego subjektywne zapatrywanie, lecz fakt politycznie dowiedziony. Zeznanie zakończył oświadczeniem, że musi się pierwej w tej mierze poradzić przyjaciół, czy ma wyjawić bliższe szczegóły.

Następny świadek, pos. bar. Kaas zeznaje, że słyszał dotąd mniej więcej o 20 przekupstwach. Pos. Papp — jego zdaniem — jest nieco fanatykiem, ale przytem człowiekiem zupełnie „correct“.

Świadek wie o tem, że w Rjece powszechnie mówiono o kandydaturze Szaparego na ministra handlu. Dowiedział się też, że Szapary był w Wiedniu i konferował z przewódcą tamtejszych socjalistów, Adlerem i tylko dzięki jego pośrednictwu mógł konferować z socjalistami w Budapeszcie.

Budapeszt 3 sierpnia. Kaas zeznaje w końcu, że dowiedział się, iż 300.000 k. miały być użyte na przekupienie posłów. Nazwisk posłów, których zamierzano przekupić, nie zna. O godzinie wpół do 3 ebrady przerwano.

Budapeszt 3 sierpnia. (Tel. wł.) Utrzymują tu, że hr. Khuen przed ustąpieniem rozwiąże parlament, aby swemu następcy umożliwić przeprowadzenie wyborów według własnej woli. — Wiadomo, że na Węgrzech, rząd swojemi wpływami rozstrzyga o składzie większości.

Tym razem jednak grozi wybór kilkudziesięciu Rumunów, którzy dotychczas nie brali udziału w wyborach.

Dymisja ministra Chorwacji.

Budapeszt 3 sierpnia. Minister Chorwacji, Tomasić, przesłał prezydentowi gabinetu swą dymisję. Tomasić widział się do tego spowodowany onegdajszą uchwałą komisji parlamentarnej, powziętą 5 głosami przeciw 3, że Tomasić z powodu mianowania ministrem powinien się był poddać ponownemu wyborowi do sejmu.

Tomasić był mężem zaufania hr. Khuen-Hederwary tak, że uchwała komisji jest właściwie skierowana przeciwko prezesowi gabinetu.

Reklama dla cara.

Warszawa 3 sierpnia. Mikołaj II ofiarował jak wiadomo 200.000 rubli na powodzian w Królestwie i wysłał do rozdziału swego adjutanta Obolеńskiego. Rozdział nastąpi za pośrednictwem urzędników, z zupełnem wykluczeniem żywiołu polskiego. Cenzura nakazała dziennikom przedrukowanie z „Warszawskiego Dniewnika“ artykułu w tej sprawie; tylko „Słowo“ wystąpiło z artykułem samodzielnym (!), w którym wychwala łaskę i szczodrobliwość cara (!).

Warszawa 3 sierpnia. W artykule „Warsz. Dniewnika“ znajduje się między innymi taki ustęp:

„Mamy nadzieję, iż ludność kraju tutejszego odniesie się z serdeczną wdzięcznością do ujawnionej dla niej łaski monarszej; zresztą ani na chwilę nie wątpimy w istnienie tej wdzięczności. Pozwolimy sobie pieścić się nadzieją, że zarówno prasa miejscowa jak i duchowieństwo, jedno w słowie drukowanem, a drugie żywem słowem z kazalnicy kościelnej podkreślą znaczenie tego aktu wyższej władzy rządowej, dzięki której jasno ujawnia się i potwierdza(!) iż wiernopoddani mieszkańcy pogranicznej części państwa korzystają ze strony Najjaśniejszego Pana z tejże serdecznej troskliwości(!) i z tejże opieki(!) jakie okazywane są rdzennym mieszkańcom gubernij wewnętrznych“.

Dodać należy, że kwota 200,000 rubli, jest w porównaniu z rozmiarami klęski bardzo drobną. Ratunek zaś ze strony władz rządowych był zupełnie niedołężny, a pomocy po powodzi rząd nie dał wcale!

Próba pojednania.

Bytom 3 sierpnia. (Tel. wł.) Na zgromadzeniu, zwołanem przez stronnictwo „Katolika“, postanowiono założyć stowarzyszenie polskie dla katolików śląskich, m a j ą c e n a c e l u z a p o ś r e d n i c z e n i e z g o d y p o m i ę d z y d w i e m a p a r j a m i p o l s k i e m i na Śląsku pruskim, wrogo ścierającemi się obecnie ze sobą, t. j. reprezentowanemi przez „Górnoślązaka“ i Katolika“.

Prześladowanie zakonów.

Paryż 3 sierpnia. Sąd policji poprawczej skazał 13 redemptorystów i 5 marjanistów na grzywny po 16 fr. za przekroczenie ustawy o kongregacjach. Publiczność urządziła im owacje. — Na placu Chatelet zaś wydawano okrzyki nienawistne.

Pojedynek polityczny.

Paryż 3 sierpnia. Skutkiem ostrej polemiki, jaka się toczyła pomiędzy redaktorem „Petite Republique“, Richardem, a redaktorem „Libra Parole“, Boissandrem, odbył się wczoraj pojedynek na szpady. Ten ostatni otrzymał pchnięcie w prawe ramię.

Conclave.

Rzym 3 sierpnia. (Tel. wł.) Odbyło się już czterykrotne bezskuteczne głosowanie skąd wnosić można, że rozbicie głosów jest wielkie. Dzienniki tutejsze snują rozmaite fantastyczne kombinacje, które jednak nie mają realnych podstaw. Wszystkie są zgodne w tem, że wybór rozstrzygać się będzie pomiędzy kardynałami Rampollą i Vanutellim. Gdyby św. Kolegjum nie zgodziło się na żadnego z nich w takim razie wyjdzie kandydat zupełnie nieoczekiwany.

Rzym 2 sierpnia. (Godz. 2 po poł.) Plac św. Piotra bardzo ożywiony. Wbrew rozpowszechnionym pogłoskom kardynał Langenieux ma się dobrze.

Według „Voce della Verita“ wpłynęły znaczne datki na pomnik Leona XIII.

Rzym 2 sierpnia. (Godz. 1 po poł.) O godzinie 11 minut 20 ujrzano dym nad kaplicą sykstyńską, a potem ukazał się dym jeszcze dwa razy, co oznacza, że przystąpiono do akcesu.

Sfumata.

Rzym 2 sierpnia. O godz. 6 po południu na placu św. Piotra, zebrały się ogromne tłumy ludności. Wskutek tego wzmocniono kordon wojskowy. Także przed bazyliką ustawiono oddział wojska. Wszystkie bramy kościoła św. Piotra są otwarte, aby publiczność bez trudności mogła wejść do kościoła, skoro tylko nowy Papież będzie proklamowany.

Rzym 2 sierpnia. O godz. 6 min. 40 wiecz., długi, gęsty słup dymu unosił się nad dachem kaplicy sykstyńskiej. Tłum dotąd pozostaje na placu, oczekując wyniku.

Katastrofa.

Nowy Jork 3 sierpnia. (Tel. wł.) Do „Central News“ donoszą o strasznej katastrofie. — W Portlandzie przypatrywał się tłum ludzi sztukom pływackim człowieka bez rąk. Nagle most się załamał i setki osób wpadły do rzeki głębokiej. Dotychczas wydobyto 3 trupy, 50 osób nie znaleziono, 25 jest ciężko ranionych.

Sądownictwo w Chinach.

Pekin 3 sierpnia. Dziennikarz chiński Sien-Chien został w barbarzyński sposób stracony, ponieważ podczas prowadzonego przeciw niemu śledztwa, zeznał, że przed trzema laty zamierzał w południowej części Chin wzniecić powstanie.

Król Alfons XIII.

Madryt 3 sierpnia. Słychać, iż król po zwiedzeniu rozmaitych miejscowości kraju, których jeszcze nie znał, uda się za granicę w odwiedziny do kilku panujących.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.